

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BIAŁYSTO. RYNEK KOŚCIUSKI Nr. 1. Konto P.K.O. nr. 64.11. Ceny ogłoszeń: Za wiersz m.ł. za tydzień (11 w.) 25 gr. w tygodniu (6 tygodni) 70 gr. w drobnych za wyraz 20 gr.

„Dziennik Białostocki”



Marsz 200.000 „reksistów” na Brukselę

Wojsko przeciw najazdowi manifestantów

(Telegram własny)

BRUKSELA, 24.10.

Nie ulega już wątpliwości, że Belgia stoi wobec bardzo groźnych wydarzeń.

„Reksistów” zdecydowani są wbrew zakazowi odbyć w niedziele i projektowaną wielką manifestację w stolicy, a rząd zdecydowany

jest wszelkimi środkami zapowiedzianej manifestacji przeszkodzić i cały garnizon brukselski został na niedziele skonsygnowany w Lozarach.

rano, dla uczerzenia b. żołnierzy z nadleży! Rząd powiłał nieprawdopodobny wzrost srodku dla stłumienia naszej manifestacji, zakazując przybycia naszych 62 specjalnych pociągów, zalecając nasze ażeby blałym papierem, przewidując zakaz kursowania od soboty w całej prowincji Brabantu wszelkiego rodzaju pociągów. Steiny wobec faktu zdawienia wszystkich swobód obywatelskich przy czynnej pomocy 35 stronnictw politycznych.

Apel kończy się słowami: „Z odważą i zaufaniem naprzód do walki o swobody narodowe!”

Delegacie wszystkich pułków na uroczystości wręczenia

bulawy marszałkowskiej Wodzowi Naczelnemu

Szczegóły programu wielkiej uroczystości w dniu 11 listopada r. b. z okazji wręczenia bulawy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi gen. Smigłemu. Rydzowi przewidywać mają przyjazd delegacji pułków z całego kraju.

Uroczystości na Zamku królewskim w rocznicę niepodległości będą transmitowane przez wszystkie polskie rozgłośnie.

M. in. dla upamiętnienia nadania bulawy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi, zamierzone jest emitowanie specjalnego znaczka pocztowego z wizerunkiem nowego Marszałka.

Znaczeniem i doniosłością tych uroczystości zajmuje się wczorajszą „Polska Zbrojnia”, w artykule „Marszałek Polski”, pisząc:

W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług dla narodu i państwa, jako polowy Wódz Naczelny, na stancie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i dając wyraz po

wszelkimi obracaniem narodu i wojska -- oto w jednym zdaniu streszczono powody, dla których Pan Prezydent postanowił mianować generała dywizji Edwarda Smigłę - Rydza Marszałkiem Polski.

Dając wyraz: Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 10 listopada na dziedzińcu zamkowym dotknął bulawę „Wielkiego Marszałka” — przywołaną z wawelskiego grobowca w asyście stłumionego wojska — bulawy, która otrzymanie generałowi Smigłemu, to tym namaszczeniem prokazuje Mu w sposób widomy cudośny spuszczony Józefa Piłsudskiego.

Bulawa Pierwszego Marszałka Polski, która została Mu wręczona przez wojsko, wykonana była w srebrze przez jedną z firm warszawskich. Projektował ją prof. Kotarbiński. W chwili obecnej bulawa znajduje się w grobowcu wawelskim Marszałka. Według sporządzonego z niej, przed włożeniem do trumny, gipsowego odlewu wykonano duplikat bulawy, który znajduje się w Muzeum Belwederskim.

Polska nie odejdzie srebrnych medali zdobytych przez naszych

jeźdźców olimpijskich

Słuszna decyzja Pol. Kom. Olimpijskiego

Na posiedzeniu odbytym wczoraj w obecności członków Międz. Komitetu Olimpijskiego pp. b. min. Mauszewskiego i gen. Kopperta, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego plk Głabisza, wiceprezesa P. Kom. Olimp. inż. Grabowskiego i prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego plk. Brochowicka - Lawińskiego — rozważano sprawę odebrania polskiej drużynie jeździeckiej II-go miejsca na XI Olimpiadzie oraz należącej za nie srebrnych medali olimpijskich w konkursie „Military”.

Równocześnie postanowiono zawiadomić Angielski Komitet Olimpijski, który zwrócił się o przesłanie mu dla ekipy angielskiej posiadanych przez Polaków srebrnych medali, że nie będą one przesłane do chwili zatwierdzenia protestu w Międzynar. Feder. Jeździeckiej.

Polski Związek Jeździecki ze swojej strony rozesłał w dniach najbliższych do wszystkich członków M. F. Jeździeckich list pismo, w którym została szeroko umotywowane wszelkie nielomalności w zatwierdzeniu protestu Czechów, którzy raz jeszcze dowiedli w całej pełni swych pozabawionych wszelkiej dyscypliny i obywatelstwa w sporcie fair - play — metod postępowania.



Leon Degrelle

Z jednej strony będzie więc 300000 zwolenników Leona Degrelle'a, z drugiej — wolski. Możliwość starcia tych dwu sił napawa społeczeństwo wielkimi obawami. Wysokie władze idzie obecnie w kierunku zagrożenia reksistom drogi do stolicy.

Degrelle planował nie tyle „marsz” ile „najeżdż” na stolicę. Zamówił on w ministerstwie kolei 60 pociągów specjalnych dla przewiezienia swych ludzi, ale rząd odmówił ich uruchomienia. Wobec tego Degrelle nie nakazał grupom prowincjonalnym udanie się do stolicy już w sobotę zwykłymi pociągami, zamknął się jednocześnie w organizację kwater u reksistów brukselskich.

Część reksistów ma być przewieziona samochodami ciężarowymi, ale na szosach czuwa żandarmeria, która ma uniemożliwić grupom reksistowskim wkroczenie do stolicy.

Organ Degrelle'a zamieszczał dziś na naczelnym miejscu następujący apel:

„Wszyscy do Brukseli na niedziele!”

Moskwa zaprzecza pogłoskom o dymisji Litwinowa

MOSKWA, 24. 10. Agencja Tass donosi, że wiadomości o mającej nastąpić dymisji Litwinowa ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych, są całkowicie pozbawione podstaw.

Hołd Italii na Sowińcu

Ziemia z Palatynu

na Kopcu Piłsudskiego

W piątek po południu przybyła do Krakowa delegacja armii włoskiej z Rzymie.

Wczoraj rano misja włoska udała się na Sowińce, gdzie w sposób bardzo uroczysty odbył się akt złożenia w masywie kopca Marszałka Piłsudskiego ziemi pochodzącej z Palatynu.

Na szczycie kopca Piłsudskiego, ozdobionego flagami o barwach państwowych włoskich i polskich, stała się kompania chorągwiowa pułku piechoty ziemni krakowskiej z orkestrą, poczyt szandarowie ze Związkiem Legionistów i Rezerwistów na czele, poczyt szandarowie Zw. K. P. W., P. P. W., delegacje oficjerskie i podoficerskie wszystkich jednostek broni i służb garnizonu krakowskiego.

O godz. 10 na Sowińce przybyła delegacja armii włoskiej z gen. Coselschijn na czele, w towarzystwie gen. Norwid-Neugebauera reprezentującego Wodza Naczelnego, gen Smigłę-Rydza, gen. Wieniawy - Długoszowskiego, przedstawicieli Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, wicemarszałka Sejmu Schaezla oraz gen. Mondra, reprezentującego dowódcę O. K. V.

W chwili wstępowania przybyłych na szczyt kopca, orkiestra odegrała Hymn państwowy, po czym gen. Coselschijn w towarzystwie gen. Norwid-Neugebauera odebrał raport od dowódcy kompanii chorągwiowej.

Nastąpił uroczysty akt złożenia ziemi orzech gen. Coselschiego do masywu kopca na Sowińcu. Ziemia zyspano z pieknel, stylowej amfory, na której widnie napis w języku włoskim:

„Tę jest ziemia, która Rzym ofiaruje, aby uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego — Październik 1936 r., 14-go roku ery faszyzmu”.

W momencie składania ziemi, orkiestra odegrała włoski hymn królewski i „Giovinezza”.

Uroczystość zakończyła się odegraniem Hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady”.

(Dokończenie na str. 2-ef).

Składające ofiary na zimow. pomoc dla bezrobotnych Konto P. K. O. Nr 70200

Na rozkaz Stalina Dymitrow zesyłany na Syberię

PARYŻ, 24.10.



„Le Jour” donosi, że według pogłosek, obiegających w kołach rosyjskiej emigracji, sekretarz generalny komitetu wykonawczego międzynarodowej komunistycznej Dymitrow został zesyłany na Syberię.

Przytoczona zeznania ma być, jak podaje „Le Jour”, fakt, że Stalin czyni Dymitrowa odpowiedzialnym za epowodzenie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Niemcy uznały króla włoskiego za cesarza Abisynii

Kancelarz zakomunikował o tym hrabiemu Ciano

BERLIN, 24. 10. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano był dziś przyjęty przez Kancelarza Hitlera. Kancelarz Rzeszy w rozmowie z

przedstawicielem rządu faszyzowskiego zakomunikował, iż rząd niemiecki postanowił formalnie uznać włoską cesarską Abisynię.

Ciężkie dział gołowe do bombardowania Madrytu

PARYŻ, 24.10.

Po zdobyciu Naval Carrero i przetrwaniu pierwszego obrony w najbliższym punkcie, kawaleria powstańców i oddziały czołków posuwała się po betonowej autostradzie w stronę Madrytu, nie napotykając na większy opór ze strony czerwonych.

Przednie strzały kolony gen. Varela zakończyły wczoraj miejscowości Mostoles, położona o 16 kilometrów od centrum Madrytu.

W miejscowości tej przygotowywane są już stanowiska dla dalekonośnych dział artylerii powstanców, które z Mostoles będą mogły bombardować nietylko obronę pozycje czerwonych przed miastem, ale nawet przedmieścia Madrytu. Przybyłe artylerii spodziewane jest w dniu dzisiejszym.

Dziesiąt kilometrów na Madrytem umożliwia się eskwadry samolotów powstańców, które rzuciły na miasto kilkadziesiąt bomb. Spadły one przeważnie w pobliskich okolicach miasta, nie wyrażając poważniejszych szkód.

Atak lotniczy, szeptalozowany przez syreny alarmowe, wywołał panikę w mieście. Ludność kryła się po suterynach.

W dwie godziny po odlocie samolotów przed gmachem ministerstwa wojny zebrało się kilka tysięcy kobiet, które domagały się oddania ludowa w ręce powstańców. Między innymi brutalnie rozprawy i deronstrantki, rzucając ciężko kilkanaście kobiet.

Moment decydujący ofenywy na Madryt nie jest jeszcze ustalony. Koncentrycznyatak powstańców na stolicę rozpocznie się w chwili, kiedy wszystkie oddziały powstańcze będą w led nakowej odległości od Madrytu.

Wiadomości o sukcesach powstańców wywołały przyzwoleń w szereżach milicji ludowej, która ogarnęła organizację.

Poselstwa zagraniczne, które jeszcze posiadały w Madrycie przystawki, zostały do całkowitej ewakuacji. Ewakuacja ta jest bardzo utrudniona ponieważ w gmachach poselstw, szczególnie południowo-amerykańskich, skrywa się około 2000 członków hiszpańskich strózków, którzy się schronili tam przed prześladowaniami czerwonych. Komunistki czekały tylko za sposob-

opuszczenia mogli wtargnąć do opuszczonych posiadzi i dostać w swe ręce zakładników.

Losy Grzeszolskiego zawiśły od orzeczenia eksperów lekarskich, którym poświęcono wczorajszy dzień rozprawy.

Opinie wydawali trzej poważni znawcy sprawy: prof. Grzywo-Dabrowski, specjalista z zakresu medycyny sądowej, prof. Modrakowski, chemik i farmakolog, a wreszcie prof. Siemalczewicz, toksykolog.

Ekspertyza, reprezentowana przez wiedze trzech fachowców z rozmaitych dziedzin, składających się na ustalenie, czy zaszedł wyznaczonego czasu, jest nie pozostawiającą nic do życzenia wykładem nauki.

Opinia ekspertów

Po par godzinach zapoznawania się z niektórymi dodatkowymi materiałami sprawy wspólna opinia odczytuje prof. Siemalczewicz.

„Na podstawie całokształtu sprawy, akt procesu, analizy chemicznej, sekcji zwłok, karty szpitalnej ofiar, obrazu choroby itd. dochodzimy do jednoznacznego wniosku, że śmierć s. p. Jerzego i Lucyny Grzeszolskich nastąpiła wskutek zatrucia talem. Wniosek swój odczytamy na zespolne objawów charakterystycznych dla tego rodzaju zatrucia, jak bóle stawów, ogólnie wyczerpanie, zaburzenia psychiczne, utrata owłosienia, zaburzenia jelit.

Jeżeli objawy te zestawimy z wynikami analizy chemicznej, która doprowadziła do wykrycia w wnetrznościach ofiar dużej ilości talu, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że tal wprowadzony do organizmu ofiar za życia był przyczyną ich śmierci. Sekcja żądnych zmian w organizmie zmarłych nie stwierdziła i tak właśnie

Proces o krwawe zajścia w Wierzchosławicach

W piątek rozpoczęła się w Tarnobrzegu przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko Władysławowi Pankowi z Zawady Uszewskiej i 11 towarzyszom, oskarżonym o to, że 10 sierpnia b. r., w czasie obchodu rocznicy Czynu oręża chłopów polskiego, w Wierzchosławicach pobili wywiadówce policji państw. Ratacznika i doku-

W piątek po południu przybyła do Krakowa delegacja armii włoskiej z Rzymie.

Wczoraj rano misja włoska udała się na Sowińce, gdzie w sposób bardzo uroczysty odbył się akt złożenia w masywie kopca Marszałka Piłsudskiego ziemi pochodzącej z Palatynu.

Na szczycie kopca Piłsudskiego, ozdobionego flagami o barwach państwowych włoskich i polskich, stała się kompania chorągwiowa pułku piechoty ziemni krakowskiej z orkestrą, poczyt szandarowie ze Związkiem Legionistów i Rezerwistów na czele, poczyt szandarowie Zw. K. P. W., P. P. W., delegacje oficjerskie i podoficerskie wszystkich jednostek broni i służb garnizonu krakowskiego.

ralli napadu na posterunek policji państwowej.

Oskarżenia, pochodzący z pow. tarnobrzeżskiego, brzeskiego i ropczyckiego wypierają się wszelkiego współzadania w zbrodni twierdząc, że w czasie zajścia znajdowali się w domu.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Tal zabił dzieci Grzeszolskiego

Uczone ataki obrony na jednomyślny wyrok ekspertów

brak zmian w organach wewnętrznych jest typowy dla wypadków zatrucia talem.

Co do kwestii, czy talem nie bvia również zatruta Cabajłówna (służąca Grzeszolskich) która również chorowała) tego ustalić ekspertryza nie może”.

Prokuratorowi takie orzeczenie nie miało wystarczać w zupełności, nie ma on więc żadnych pytań.

Obrona atakuje

Natomiast adw. dr. Hofmoki Ostrowski podkreśla, że orzeczenie ekspertów jest sprzeczne z wynikami pierwotnej sekcji, dokonanej przez trzech lekarzy w toku śledztwa. Sekcja znalazła w mózgu zmarłych zmiany, gdy tymczasem eksperci zmian tych nie dostrzegali.

— Jak to pogodzić jedno z drugim? — pyta adw. Hofmoki-Ostrowski. — Chyba w ten tryko sposób, że narównie biegli nie uznają mózgu za narząd wewnętrzny. Stawiam więc pytanie: Czy mózg należy do narządów wewnętrznych?

Prof. Grzywo-Dabrowski: — Tak. Z naszej ekspertyzy wynika, że myślny doszli do innych rezultatów, niż lekarze którzy robili sekcje. Nie zgadzamy się z ich opinią, że było to zapalenie mózgu. Tego rodzaju przeświadczenie lekarze owi oparli na obecności płynu, co jednak nie dowodzi jeszcze o zapalenie mózgu, gdyż przy rozmaitych objawach chorobowych taki obraz można znaleźć.

Uczona debata

— Czy pan profesor zna najwyższy stan nauki w kwestii zatrucia talem?

— Panie przewodniczący, uprzednie proszę o to, by obrona zadawała mi konkretne pytania, a nie kontrolowała mojej wiedzy.

Adw. Hofmoki-Ostrowski: — Stwierdzam więc, że podawane braku zmian w organach wewnętrznych jako cechy charakterystycznej przy zatruciu talem jest sprzeczne z najnowszymi badaniami. Mam przed sobą prace prof. Favre, który opisując symptomatologię zatrucia talem i wyniki swoich badań, wskazywał że charakterystycznym jest tu zapalenie kory nerkowej, nekroza wątroby, zmiany w organach trawienia, co się zgadza z opiniami innych uczonych, a w części ze stanowiskiem prof. Obrylskiego. Stawiam więc pytanie, czy to u brata prof. Favre, jest nieprawda?

Napad 8 bandytów na plebanię pod Sandomierzem

Na plebanie w Wiązowicy pod Sandomierzem wtargnęło 8 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów podczas kolacji, przy której siedzieli ks. proboszcz Reszko, ks. wikary Szostak oraz brat i bratanek proboszcza.

Bandyci skrepowali wszystkich domowników i służbę i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Pobili przy tym domowników, gwałcąc jedyną sędziwą proboszcza.

Po obrabowaniu mieszkanka i zabranii 1.800 zł, napastnicy zbiegli.

— Myślny to uwzględnił i wzięliśmy pod uwagę, że tal nie daje właśnie żadnych zmian wewnętrznych.

— Tak, na zwierzętach.

— Wiele nie można wniosków badań na zwierzętach przyrównywać do objawów u ludzi. Badane zwierzęta doświadczalne dostała obfite dawki trucizny, które u ludzi wogóle w raczube nie wchodzi. Favre pisał swa prace w 1935 r. i w bieżącej literaturze jest dużo prac co do tej samej kwestii. Literatura podkreśla wyraźnie, że u ludzi brak w organach wewnętrznych zmian przy zatruciu talem.

Adw. Hofmoki - Ostrowski replikuje, polecając się na literaturę naukową i na tym tle wytwarza się dalsza dyskusja.

(Dalszy ciąg na str. 2-ef).

Sytuacja na rynku spożywczym wraca do normy
Dalsze inspekcje w Białymstoku i powiecie

Sytuacja na rynku spożywczym w Białymstoku zaczyna dochodzić do równowagi. Wprawdzie zdarzają się jeszcze wypadki samowolnego podwyższenia cen, lecz są one coraz rzadsze.

Dzięki energicznemu zarządzeniom władz administracyjnych uwiązania się nawet tendencja na niższą cenę niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Groza kary odstraszyła niejednego spekulanta i skłoniła go do poddania się oficjalnym cennikom, opracowanym na kilku konferencjach kupców z przedstawicielami władz.

Starosta grodzki p. Mossoczy celem sprawdzenia, czy wydane przez niego zarządzenia przeciw zwyczajce cen i niechlujstwu w sklepach spożywczych zostały należycie wykonane, przeprowadził w dalszym ciągu inspekcje sanitarno-porządkową w rejonie ul. Surażskiej i przyległych.

Z ramienia starosty grodzkiego oglądał szereg sklepów p. ref. Zaboklicki. W sklepie A. Iwa nowej (Szosa Żółtkowska 6) stwierdził brak cennika i nałożył właścicielce mandat karny. Następnie odbyła się m. in. inspekcja sklepu spożywczego i zakładu masarskiego F. Samolskiej przy Szosie Żółtkowskiej 20 i sklepu spożywczego Kresnickiej przy ul. Hetmańskiej 4. Na dziedzińcu garbarni Abram Szmusza (Hetmańska 55) p. Zaboklicki stwierdził nieporządek (donesienie karne) i zakazał czyszczenia na ulicy Spokojnej, gdzie oberżał sklepy spożywcze Zambrzyckiej (nr. 7) i Czarkowskiej (nr. 5).

W piątek, dn. 23 bm. starosta powiatowy p. Szażon przeprowadził lustrację agend zarządu miejskiego i posterunku P.P. w Starosielcach, udał się na miasto celem zainstalowania się na miejscu z wynikami swych zarządzeń, poczem w towarzystwie p.p. ref. Mazura i insp. Tylmana udał się do Michałowa i Gródki, gdzie przeprowadził doradczą inspekcję sklepów i innych zakładów handlowych, dając wójtom i komendantom posterunków odpowiednie wskazówki.

Teżoż dnia w wynikach kontroli w miejscowościach: Jaświ-

ly, Knysyn, Choroszcz, Gródek, Supraśl, Zabłudów, Mońki, Czarna-Wieś, Michałowo, Trzcianne i Goniadz ukarano 33 właścicieli przedsiębiorstw handlowych grzywnami od 3 do 20 zł. Poza to otrzymało nakazy karne 15 osób po 20 zł.

Podczas kontroli sklepikarzy thomaczyli się, że sprowadzając towary z Białegostoku, ceny ich uzależniają od cen hurtowych. To też zdaniem ich, należałoby wywrzeć odpowiedni nacisk na hurtowników białostockich, by zniżyli swe ceny.

Palcie ile chcecie

zęby pozostaną zdrowe i białe, o ile będą regularnie rano, a zwłaszcza wieczorem czyszczone Chlorodontem. Prawidłowy z czerwona głowa lwa.

Drzewo jest także artykułem pierwszej potrzeby

Nie ulega wątpliwości, że do artykułów pierwszej potrzeby na leży również drzewo. Tymczasem ludność, mieszkająca w pobliżu lasów państwowych skarży się na zużycie cen drzewa budowlanego i opałowego w tychże lasach.

Toteż nader pożądana byłaby ingerencja odpowiednich władz w tej sprawie.

Dużery nocne aptek

Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicza, R-k Kościuszki 17.

Oświata pozaszkolna w województwie białostockim
Okręg Szkolny Brzeski

Według sprawozdań odczytanych na konferencji inspektorów szkolnych, instruktorów oświatowych oraz instruktorów Korpusu Ochrony Pogranicza—kształciło się na kursach w ostatnich 3 latach na terenie 8 powiatów naszego województwa należących do Okręgu Szkolnego Brzeskiego — około 120,000 uczestników. Byli to przeważnie młodociani w wieku od 14 do lat i przedporobowi w wieku od 19 do 21.

Na tymże terenie działają około 600 świetlic oraz chóry i teatry ludowe w 140 ośrodkach.

W ostatnich kilku latach wzrosła znacznie liczba środków pomocniczych i powiększyła się fundusze na oświatę pozaszkolną. Kiedy w roku 1932/33 budżety samorządowe wynosiły na ten cel — 18 212 zł. to w 1935/36 wzrosły do 72 768 zł., wskutek czego można było pokryć najkonieczniejsze potrzeby oświaty pozaszkolnej (światło, opał, pomoce naukowe).

Na terenie 8 powiatów województwa objętych przez Okręg Szkolny Brzeski mamy obecnie 434 biblioteki, tak że 1 książka przypada na 8,7 mieszkańca. Jest to duży postęp w porównaniu z niedaleką

Szwalnia Rodz. Rezerwistów

Szwalnia przy Rodzinie Rezerwistów została uruchomiona. Rada okręgowa Rodziny Rez. podaje do wiadomości, że krawcowe i bielizniarki mogą znaleźć w niej zatrudnienie.

Należy zgłaszać się osobiście do lokalu Zw. Rezerwistów (ul. Sw. Jąska 17) od godz. 11 do 14.

przeszłością. Poziom przysposobienia pracowników oświatowych podniósł się dzięki odpowiedniemu przeszkoleniu i wzrostowi pomocy naukowych, podreczników i t. p.

Sprawozdania przedłożone na wspomnianej powyżej konferencji wykazały poważny dorobek społeczno-oświatowy, do którego przyczyniła się przede wszystkim ofiarna praca nauczycielstwa.

Kajakiem do Indji przez ocean

Miejski Uniwersytet Powoszczny rozpoczynając ósmy rok swej działalności, urządza będzie co środę odczyty na różne tematy z uwzględnieniem aktualnych wydarzeń. Pierwszy odczyt wygłosi dr. Waclaw Korabiewicz, który odbył daleką podróż kajakiem do Bagdadu oraz do Indji i opisał swoje przygody w „Gazecie Polskiej” oraz w specjalnej książce.

W środę 28 b. m. odbędzie się 3 odczyt dr. Korabiewicza n. t. „Kajakiem do Indji przez ocean” (z licznymi przezroczeniami) w następujących terminach i salach: o godz. 13.15 w kinie „Świat” dla młodzieży starszej szkół powoz. (bilety po 15 gr.) i szkół średnich (bilety po 25 groszy). O godz. 18 w Kasyjne Podoficerskiem Garnizonowem na prośbę zarządu Kasyjna (dla wojskowych i ich rodzin, wstęp bezpłatny, dla innych 50 gr.) O godz. 20 w sali M.U.P. (Szkoła Zawodowa Pierackiego 6)—wstęp 25 gr. dla bezrobotnych i stałych słuchaczy M.U.P. bezpłatnie.

Właściwe pranie, to oszczędzanie bielizny!

Chcąc bieliznę utrzymać jak najdłużej w dobrym stanie nie wystarczy jej prać zwykłym sposobem, należy się z nią pozatem troskliwie obchodzić. Takim wymyślnym „środkiem ochronnym” jest RADION, który przytem oszczędza jeszcze dużo pracy.

Pranie Radionem jest niezwykle łatwe. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać wstępem w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.



RADION
idealny środek do prania
Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A.

Kącik czytelników.

Tam bezpiecznie...

Od kilku dni panuje w całym mieście gorączkowy nastrój. Władze zabrały się energicznie do tępienia niechlujstwa w jatkach i piekarniach, do ścinania wygórowanych cen i bezwzględne karania spekulantów.

Strach paniczny ogarnął wynowoczących. Nawet ci, którzy czują się bez skazy, biegają w podnieceniu od kontuaru do półki, od okna wystawowego do kasy i kontrolują wciąć i bez wtychnienia, od rana do wieczora, czy wszystko w porządku, czy ceny wytyczne umieszczone, czy cenniki wywieszone, czy przypadkiem to i owo...

Kto przeszedł się onegdaj lub wczoraj po ul. Sienkiewicza—wyczuwał doskonale tę atmosferę.

Tylko w jednym lokalu, wcale reprezentacyjnym—panował błogi nastrój bez troski. Klienci pełno: robotnicy, młodzież, nawet młodzież szkolna. Ruch i gwar, radio puszczane na całego...

Przybytek fortuny, ślepego losu—białostockie Monte Carlo! Padają kostki—trzy, cztery oczka, dobra jest: wygrała! I znowu rzut—przegrana.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Przymusowe lądowanie
Pod Łachowem (pow. Szczuczynski) wylądował przymusowo wskutek braku paliwa samolot wojskowy, lecący z Lidy. Pilot St. Pietrunas i kpt. Jan Swierbotowicz nie odnieśli szwanku, również aparat nie został uszkodzony.

Niefortunna jazda
9-letnia Zinia Krygierówna (Dojldy Fabryczne 25) wracając ze szkoły, wsiadła na przejeżdżającą turmanke. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła z wozu, łamiąc obojczyk. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie PKC i odwiezła ją do szpitala św. Rocha.

Szybko idzie gra. Biedacy, uczniacy szukają po kieszeniach—jeszcze pięć groszy, jeszcze dziesięć...

Oczy rozplamione, hazard upaja jak wódka. Jeszcze raz, jeszcze raz...

Gra radio, hucznie, wesolo. Szczęśliwy lokal, w którym nikt się nie boi kontroli, nikt nie drży przed lotną komisją, nikt nie wystawia obowiązującego cennika.

Białostockie Monte Carlo—bezpieczne. Czytelnik.

Strasna śmierć wskutek nieostrożności

Mieszkaniec Krzywicz (gm. Narew) 11-letni Mikołaj Dmiatriuk wpadł wskutek nieostrożności pod pręt żelazny łączący kierat z młockarnią, będącą w ruchu—poniósł śmierć na miejscu. Pręt zmiażdżył mu głowę, oberwał prawą rękę oraz złamał kręgosłup.

Z kroniki policyjnej

Stanisław Sek (Pierackiego 47) zameldował, że z nieznanego mieszkania skradziono mu budzik wart. 12 zł.

Leokadja Dawidowicz właścicielka sklepu przy ul. Młynowej 20 zameldowała, że skradziono jej puszkę zawierającą 12 zł. Kradzieży tej dokonała Zofja Michalewicz (Czarna 6).

Nison Krawiec (Różańska 2) zatrzymany został przez Chaję kapucową, która go dotkliwie pobiła i groziła mu nożem.

W mieszkaniu Pawła Deca (Alta 1) zmarł nagle sublokator 72-letni Jan Leonowicz emeryt kolejowy.

Adela Bienkowska przechodząc obok swego domu wpadła do dołu wykopanego przez pracowników Zarządu Poczt i Tel. zakładających kabel, i sflakta nogę.

LUDZIE NERWOWI umierają młodo!

Czy nie zauważyliście też niekiedy u siebie jednego z następujących objawów zwiastujących osłabienie nerwowe?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie leku, bezsenność, niespokojny sen, zniechęcenie ciała na niektórych częściach ciała, przestępek, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, halusa, zapachów, odciał do środków odurzających, tytoniu, wysoku, herbaty kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawąty krwi ścisł mi kaorynie usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zubożenie seksualne lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden raz albo kilka jednocześnie występuje!

jest to oznaka, że nerwy są poważnie osłabione i wymagała wzmożenia. Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie może wystąpić poważne zaburzenie czynności ośrodkowych, jak naprz. bredzenie i nieopaczalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mat. Jestem ciotką GRATIS I FRANCO własną prostą metodą, która przyniesie każdemu radość niespodziankę. Zapewne też dużo wydalicie pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniłam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów. Ja metodę, nie tylko do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż zaczęły się jakoby nowonarodzone. To potwierdza również orzeczenia sądownicze. Koszt wynosi tylko cenną kartę pocztową. Wyślami tę pocztówkę listówkę zupełnie gratis. Jeżeli nie macie żelazce natychmiast napiszcie, to zachowajcie ogólnie!

PANNONIA — APOTHEKE
BUDAPEST 72 Postfach 83. Abt. O. B.

CELINA SANDLER
Prof. w wieloletni prof. „Université de Beaulieu” w Paryżu, dydaktyka instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, Pl. 3 Krzyży 11. będzie udzielać bezpłatnie porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego maquiilla ge'u w dn. 26 i 27 października w Białymstoku w Hotelu „Ritz” od 10 do 21 od 4 do 8 w.

Uwaga! Ponie prozono są w własnym interesie uprzednio zapowiadając swoje wizyty w firmach: J. Feker, Z. Amehofa 1, M. Wajach, Szkoła 1, L. Braumson, Rynek Kościuszki 34, M. Radzynower, Marszałka Piłsudskiego 2, Perfumeria „Leda”, Sienkiewicza 20.

GRONI EXTRA CIENKI
DOKONALY ELASTYCZNY ZNACZNIE TANIEJ

Aparaty radjowe modele 1937 rok
Philips, Elektrit, Kosmos, Telefunken i Capello
bez zaliczki na 15 rat miesięcznych.
DEMONSTRACJA I SPRZEDAŻ
L. MOWSZOWSKI
ul. Marszałka Piłsudskiego 22, tel. 2-14.

Lekarz, ksiądz i sanitariuszka

Sielanka sali szpitalnej w Debreczynie

Przed skromnym szpitalem w Debreczynie stanęła wielka, lśniąca limuzyna. Zabyła, jak słońce na horyzoncie zapadłej prowincji...

Dwu służących w suteli liberti z młotem księżką, wyniosło na noszach nieprzytomnego z bólu chorego. Dostojnym pacjentem okazał się ks. Paweł Degenfeld, pan okolicznych włości. Sytuacja była poważna: trzeba było natychmiastowej operacji, każda stracona chwila zbliżała do śmierci.

Operacji dokonał młody lekarz —

szczęśliwie. Ale choroba przewlekła się, wyjazd księcia odkładano z miesiąca na miesiąc, zresztą i on sam nie tęsknił do swych pałaców, sterczących dumnie, znajdując szczerą życzliwość i opiekę wśród personelu szpitalnego.

Szczególnie troskliwie pielęgnowała go mała ochraniarka, siostra Anna. Czy pokochał Anne Kapes? Nie wiadomo, bo film życia inaczej się zakończył: serce siostry Anny zdobył lekarz, który operował księcia. Księżka na trzy dni, co godzinie, na rosnącą miłość tych dwojga, chwylał na gorącym uczynku ich rozkochane spojrzenia. Młodzi,

W tych dniach odbył się ślub lekarza i sanitariuszki w Debreczynie.

Księżka nie zapomniała dramatycznej nocy, w której młody lekarz, nagłe wezwany na salę operacyjną, wyrwał go z objęć śmierci. Nie zapomniał również delikatnych, dziewczęcych rączek, które tak sprawnie i szybko podawały narzędzia chirurgowi.

Młoda para otrzymała od księcia w darze ślubny piękny pałac w reprezentacyjnej dzielnicy Budapesztu.

Sensacja pierwszorzędna: opowiada sobie o tym kto żywi, przy szklanicy węgryzna.

Węże-pytony

w Zoo

Do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie przybyły w tych dniach dwa węże-pytony, otrzymane w drodze wymiany z Ogrodem Zoologicznym we Wrocławiu. Pytony są młode, dorosła je dnak do 9 metrów długości.

Przed wybudowaniem wielkiego terrarium, pytony są umieszczone tymczasowo wraz z innymi gadami w piaskarni.

Przygotowania do jubileuszu



Sensacja ulic rzymskich będzie defilada zmotoryzowanych oddziałów policji w czasie uroczystego obchodu powstania korpusu policyjnego. Na zdjęciu próbna defilada motocykli pancernych.

Na wystawie filatelistycznej



W Londynie otwarto wystawę filatelistyczną. Niektóre jej eksponaty są tak cenne, że ze względów bezpieczeństwa umieszczone są za kratki i wolno im oglądać tylko w towarzystwie dozorców.

Camping „koronacyjny” na przedmieściach Londynu

Magistrat londyński jest przeczony: zazwyczaj myśli o szalonym „aranie” na Londyn w dniach koronacji i szuka sposobów, aby zapobiec natłokowi. Doskonalszym pomysłem są „koronacyjne domki campingowe”, jakie powstają na peryferiach Londynu na czas wielkiego zjazdu.

Część z nich, to prostożaki wagony kolejowe i autobusowe. Dyrkacja ko-

lejowa przerobiła je do użytku swego personelu na czas letnich wyjazdów, ustawiając nad morzem i w górach. Teraz, przewidziane do Londynu, służą będą gościom za cenę 10 funtów szł. na cały czas pobytu. W wagonie zmieści się sześć osób. W opłacie liczonej jest koszt bezpłatnych przejazdów do śródmieścia.

153.000 zł. za gołębia

Anglicy hodują te ptaki dla celów wojennych

Hodowla gołębi stała się najnowszym sportem wyspiarzy. Pasję swą zapożyczili od sąsiadów zza kanału. Francuzi, którzy kochała się w rasowych gołębiach niemniej od klientów Kercelaka.

W tej chwili posiada Anglia 100.000 hodowców, dysponując milionem gołębi rasowych. Rząd ze swej strony udziela popiera hodowlę, pragąc pozyskać jak najlepszy materiał gołębi pocz-

towych dla celów wojennych i przeliczając dwa i pół miliona funtów szterlingów rocznie na subsydia dla gołębiarzy. Angielskie ministerstwo lotnictwa wydaje specjalne biuletyny meteorologiczne dla stacji gołębiarskich.

Ostatnio, na wystawie drobiu gołąb pocztowy uzyskał niespotykaną dotąd sumę 6000 funtów szterlingów (około 153.000 złotych).

Niewidzialny spiker regu ulic w Londynie

Sztuka chodzenia po ulicach jest nie tylko udziałem Warszawy. I w Londynie gdzie ruch uliczny jest o wiele intensywniejszy, posterunkowi nie mogą nadążyć z wymierzaniem rad, ostrzeżeń i mandatów karnych.

Od miesiąca Londyn wprowadził ciekawą innowację: nie dowierzając skuteczności regulowania ruchu paleczką policjanta, ustawił na ruchliwszych rogach ulic megalony. Niewidzialni spikerzy ostrzegają w ten sposób:

— Pani w zielonym kostiumie nie sły-

szala sygnala. Stop! Nurse z dwójkiem dzieci — proszę stanąć! Pan w czarnym palcie chce przejeść ulicę w ukos? Proszę zawrócić i dość do miejsca wyznaczonego dla pieszych!

Metoda ta ma wielu przeciwników, dowodzą oni, że przyuczyna się do zgłębienia omyłkom, oglądania ludzi tubalnym rykiem megalonu. Mimo to władze miejskie Londynu są rade z wynalazku i wierzą, że dzięki niemu spadnie liczba 150 wypadków ulicznych dziennie.

Trucicielka 15 kobiet

Aresztowanie „lekarzki”-morderczyni

Policja belgijska aresztowała w Leodium 45-letnią Anielę Dorgelle pod zarzutem peridnego otrucia 15 kobiet.

Trucicielka obierała sobie jako ofiary starsze, chorujące panie, proponując im używanie „cudownych ziół”, które miały uleczyć ich cierpienia. Kuracja przewlekła się zazwyczaj tak długo, dopóki Dorgelle nie zaciągnęła u swych pacjentek znaczniejszej pożyczki, albo nie wyłudziła zapisu w testamentie. Gdy już osiągnęła swój cel, poila swe ofiary herbatą, do której dosypywała arseniku.

Trucicielka przez kilka lat bezkarnie mordowała swe ofiary, bowiem śmierć chorych kobiet nikogo nie dziwiła i lekarze bez trudu wystawiali świadectwa zgonu.

Ostatnio córka jednej z otrutych, która cały majątek zapisała znachorce, powzięła pewne podejrzenia. Przeprowadzone badania ujawniły w łożdaku zmarłej większą ilość arseniku. Dokonano również ekskumacji zwłok innych kobiet, które „leczyła” Dorgelle, przy czym również stwierdzono, że zostały one otrute.

Sztorm pod Bremą



W czasie zwałowej nawałnicy zerwany został budynek Kolumba. (Zygmunt - Sztorm)

NAPISAŁ JIM POKER

PÓLDIABLE DAN

Powieść dla młodzieży
Rozdział XVI. Nieoczekiwane spotkanie

— Patrzcie go, jaki wstydliwy. Myślałby kto, że panienka...

Ale nic już nie powiedział, tylko wyszedł na korytarz okrętowy. Gdy wrócił, Dan spał smacznie, przykryty kocem po same uszy.

Właśnie dzwon okrętowy wybił północ, to jest cztery podwójne uderzenia, kiedy naraz całym okrętem jakby szarpnęło. Rozległ się ostry brzęk sygnału alarmowego, któremu zawtórowały gwizdki podoficerów i różne dźwięki trabki...

— Alarm bojowy! Na stanowiska!

Tak, tak. Służba w marynarce trwa nie tylko dniami, nie tylko po za owe osiem godzin pracy, które ludzie na lądzie już za bardzo wiele uważają. Na morzu niema żadnych granic wysiłku. Pracuje się dla Ojczyzny i dwadzieścia cztery godziny na dobę, jeśli dobro służby tego wymaga. Przecież wojna trwać może i w nocy, a zatem trzeba się do niej zawsze przygotować.

Dan, zerknąwszy z pod koldry zauważył, że śpiący na dolnym łożku bosman — kolega Michella, zerwał się jak oparzony, ubrał dosłownie w dwie minuty i pobiegł na górę. Nie wiele myśląc Dan uczynił to samo.

Na korytarzach ruch był wielki. Marynarze biegali, ciągnąc ze sobą jakieś wielkie przedmioty, albo też chwytając się rękoma poręczy, błyskawicznie wyskakiwali na pokład. W ślad za jed-

nym z nich wyskoczył, zwinnie jak małpka Dan.

— Zamykaj luk! Czy wiesz, że okręt musi być świetloszczelny. Chcesz żeby nas dostrzeżono?

Z trzaskiem zapadła się pokrywa i stojącego na pokładzie chłopca ogarnęła ciemność. Aż mu ciarki przeszły po krzyżu, bo sobie przypomniał koferdam, w którym po południu siedział.

Tylko, że ciemność ta była zupełnie inna. Mniej straszna, choć znacznie więcej groźna i powagi pełna. Tyle, że Dan czuł się w niej nie sam, ale po przez mrok wyczuwał obecność oficerów i załogi, skupionej w pełnieniu obowiązku.

Gdy oczy jego przyzwyczaiły się do mroku, wyrosły z tego ostatniego słabe kontury wież i armat. Tuż za poręczą — morze — również ciemne i tajemnicze, zionęło wilgotną i wietrzną pustką. I tylko z obu boków pancernika fosforyzowały dwie jasne smugi białej piany, łączące się za rufą w kipiący nurt. Poza pomrukiem turbin, płynącym z wnętrza okrętu i szumem rozdzielanej dziobem wody, cisza była zupełna.

Naraz ciemną zasłone noc rozdarła krwawa błyskawica, z nocy tej dzień czyniąca. A zarazem huk tak straszny, że Dan aż przysiadł, wstrząsnął powietrzem... To przemiły ciężkie działa „Lotaryngii”.

(D. c. n.)

Zwierzęta — nasi przyjaciele

Kilkakrotnie już opowiadałem wam, drogie dzieci, o psach, które nazywałem przyjaciółmi człowieka. W dzisiejszym opowiadaniu dowiedźcie wam, że koń potrafi być takim przyjacielem.

Za lat młodzieńczych miałem konia, ścisłej kobyle wierzchowa, czyli do koney jazdy. Urodziła się ona na naszych kresach wschodnich, to też nazywała się Wilejka. Lubliem ją bardzo i również bardzo dbałem o nią. Dogałęm osobliwie, by zawsze obrok miała świeży i w dobrym gatunku, by żłób miała czysty,

bo z brudnego żłobu koń nie chce jeść, przynosiłem jej do stajni cukier, chleb z solą i t. d.

Za te moją przyjaźń Wilejka odpłacała mi również przyjaźnią. Na mój widok rżała wesolo, na głos mój przechodziła co reki, a kiedy wszedłem do jej przegrody w stajni, kładła mi pieszczotliwie łeb na ramieniu.

Kiedy Wilejka zaziębiała się i zapadła na gripę. W chorobie tej stała się strasznie zła, nie pozwalała sąsiadom zbliżyć się do siebie. Ligala, chciała go gryźć, a weterynarz

MOJA GAZETKA

N. 48. TYGODNIK DLA DZIEWCZYNY Nr. 48.

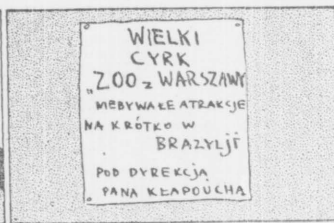
O osie kłapouchu

Wesołe obrazki M. Walentynowicz

Marja Gierdawa



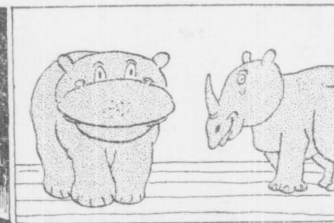
Przed największym z trzech samolotów Ostel w progu wita gości. W pięknych słowach ich zapewnia O swej wielkiej życzliwości.



Aby uczcić to spotkanie przygotował ze swym ludem Bardzo piękne przedstawienie: Cyrk ten będzie innym cudem.



Is wychodził, ukłonił się i zaczynał: „Panstwo drodzy! Do francuskiej walki stają Zapasnicy nasi drodzy!”



Ledwo skończył, już pan Hipek z nosorogiem występował. Pędzący ukłonił na trzy strony — I do walki się zrywał.



Zapasnicy godni siebie. A wieże walka jest zawzięta. Wroście Hipek jest zwycięzca Z paszczą dumnie śmiejąc się!



A Hum wódzów w entuzjastycznie Brzyzi „Wizyta” w domu bibe. Zaś nasz kucharz pełen szczęścia Rzucił się na Hipek sztyl.

— Widzę, że jesteś gotów uwierzyć podłym plotkom.
— Daj mi spokój!...

Drwecki oddała się, a Józia nie pozostała równieź nic innego, jak wejść do garderoby, w której ubierała się również Lusja Romiska i Ela Rzymalancka. Lusja jest już zupełnie gotowa. Ela pośpiesznie nakłada swoją sceniczną suknię. Józia ma jeszcze dość czasu, bo wychodzi dopiero w drugim akcie.

— No i cóż wy na to — odrywa się Drwecka zdobywając się na pozornie swobodny ton głosu — zaskarżę ją do sądu za obelgi i za oszczerstwo! Dlatego że maż ją zdradza, to ona się mnie czepia! Dostanie na pewno kilka miesięcy więzienia, chyba że ją wsadzą do Jana Dożego, jako nieuczyniałną umysłowo.

Lusja unikająca wzawse konfliktów i nieprzyjemnych rozmów, milczy. Ela jednak niezbyt dobrze usposobiona do Józii, rzuca nawiązową jakby uwagę:
— Kiedy się jest meżatką, należy dbać o pozory.

Józia, zdejmując z siebie owe brązowe grono-staje, spogląda na koleżankę ostro i ironicznie.
— Piękne wytwaszasz maksyni! A czy ty sama się do nich stosujesz?

— Co chcesz przez to powiedzieć?
— Nic właściwie... Chciałam ci tylko przypomnieć pewne nazwisko. Brzami ono: Wardeski.

Po twarzy Eli przebiegają nerwowe drżenia. — Nie rozumiem. Co mają znaczyć twoje aluzje? Wardeski, to tylko czyste towarzyska znajomość.

— Ach tak. Tylko dziwne, że bywasz zawsze w tego towarzystwie — bez meża. A może zapomniałaś, że i ty jesteś meżatką?

— Ja nigdy nie zapominałam się! — odpierta złośliwość z obrurzeniem Ela.
— Nie jest jednak wewnątrznie tak spokojna, jak to chce zademonstrować koleżance.

Oczywiście, że pomiędzy jej spótkaniami z Wardeskim, a tym, co robi Józia, jest cała przepaść, nie mniej jednak Ela czuje to, że może nie zupełnie jest w porządku w stosunku do Włodzimierza.

I on ostatnio wydaje się taki dziwnie zdenerwowany. Zmienił się bardzo. Może go dręcza jakieś podejrzenie. Ledwie jednak byłoby nie wyczuwać się wcale z Wardeskim. Tylko, że to nie tak łatwo wykonać.

Ubięraja się już dalej w milczeniu wszystkie trzy. Lusja i Ela stają za chwilę w kulisie, czekając na swoje wyjście.

— Wicie, Włada Brosca jest dzisiaj w teatrzeszczepce kłot.

— Ach, to wielka historia... zżyma się Numa Wardziechowska — jest też o czym mówić! A może pani Pimpuszińska i pani Dolnykameń są także! Wzdarzenia równie doniosłej wagi!

Rombifto uśmiecha się.
— Tak, tylko że Władza jest dzisiaj w łożu w towarzystwie ministra i jego żony. Po przedstawieniu jedzie do nich na przyjęcie.

Wardziechowska zagryza wargi i nie odpowiada na to ani słowa. Kilka młodych aktorów chichocze. Wprawdzie same zaudzrosca Władce, ale jeszcze bardziej cieszą się z porażki Nuny.
— Cieknie przeżyłcie będzie miał dzisiaj amant Nuny... Zrobi mu niechybnie awanturę za to oficjalne holdy dla Władki Brosca!...

W czasie antraktu Władka, która pomimo zazwyczajnego towarzystwa nie zamierza widocznie imponować nikomu, wpada za kulisy i w entuzjastycznych słowach wyraża zachwyt dla sztuki i gry aktorów.

— Lusiu, jak ty cudownie grasz. A papuś Rombifto po prostu rozkoszny! W ogóle wszyscy przesłiznicie gracie. Jak jącym chętnie zagrała z wami...
— To niechże pani zagra — występuje z propozycją reżyser — miał bym dla pani doskonałą sztukę.

— Doprawdy? Bardzo bym chciała, ale nie wiem, czy będę mogła, czy starczy mi czasu...
— Patrzcie, jaka mi ważna! — mruczy Wardziechowska — a zobaczycie, że na pewno będzie grała. Bo nie innego nie ma już do roboty. I dopiero kiedy zrobi kłape, to przekonają się, że to wszystko zawracanie głowy.

W tej chwili Ela Rzymalancka prosi do telefonu.
— Dobry wieczór, pani Eiu. Tu mówi Wardeski — słychać głos w telefonie. — Chciałem pani zaproponować, abyśmy poszli po teatrze na jakąś małą przekaske.

Ela zdenerwowana jest tym przyjęciem, które u ministra ma odbyć się na cześć Władki.
Chętnie rozerwała by myślą atmosferę eleganckiego lokalu z dobrą muzyką. Nie mniej wrażliwość sumienia stawia, jej przed oczy posmutniała ostatnio twarz Włodzimierza. Już przez tyle wieczorów sprawiała mu zawód, przychodząc bardzo późno w nocy do domu.

— Dzisiaj nie mogę. Muszę wracać do domu.
— Ale ja mam pani coś bardzo ciekawego do powiedzenia — nalega Wardeski.

— A coś takiego mianowicie?
— Zawiązuję się nowa wielka spółka filmowa, w której ja będę nie tylko akcjonariuszem, ale i członkiem rady nadzorczej z decydującym głosem. Wkrótce rozpoczynamy produkcję. Pragnęłbym, aby scenariusz opracowano w ten sposób, żeby się dla pani znalazła odpowiednia dobra rola!...

Polezki Eli pala wypiekami.
— Co pan mówi? To istotnie interesujące...
— A widzi pani... Wicie może jednak porozmawiamy?

— No dobrze. Ale krótko. Najwyżej godzinke.
— Oczywiście tak będzie, jak pani rozkaże. Za tym po przedstawieniu czekam na panią z autem przed teatrem.

Ela kładzie słuchawkę jednocześnie i podnieca, nąpnąc zaciekawieniem, a zarazem niezadowolona z siebie.

Trzeba jednak jakoś uspokoić Włodzimierza. Łączy się tedy ze swoim mieszkaniem.
— To ty, Włodziu? Nie bądź niespokoiny, gdybym spóźniła się trochę. Lusja czuje się niedobrze i prosi, żeby ją odwiedzić do domu. Zabawie przy niej może jak eś pół godziny i zaraz przyjadę do domu. Ela przyzywała się teraz do kłamstw i wy-

biegów. Kłamie zupełnie gładko, bez tej przykrości, jaka dawniej sprawiała jej każde nieszczerze słowo.
Głos Włodzimierza wydaje się jej trochę zmieniony, ale to zapewne wina aparatu.

Chcąc choć trochę uspokoić sumienie i choć jakiś pozor prawdy zachować, Ela prosi Lusję, aby udala się z nią razem na te kolacje do restauracji.
Lusja odmawia wszakże uprzejmie, ale bardzo stanowczo.

Tłumiący się zmęczeniem bólem głowy, sennością, W istocie jednak znajomości przyjaciółki z Wardeskim nasuwa jej pewne podejrzenia i zastrzeżenia i nie chce mieszać się w te sprawy.

— Borusow mógł by mieć do mnie słuszną pretensję, że pomagam Eli romansować z Wardeskim — myśli — bo, że z tego wynikać coś poważniejszego, to pewnie! Niech sobie wtedy robia, co chcą, ale beze mnie!...

Ela w chwili, kiedy wsiada do auta, którego drzewiczki usłuźnie otwiera przed nią Wardeski, ze zdumieniem i przerażeniem dostrzega stojącego na ulicy meża.

Włodzimierz Borusow ma kapelusze głęboko nasunięty na czoło. Nie rusza się z miejsca, nie zbliża się, nie podchodzi ku żonie.
D. e. n.

Tajemnica „Venus z Chicago“

Perfemy zdradziły zabójczynię malarza

Chicago, w październiku Holmes mógłby poznać inspektora Wilburymu w rozwiązaniu zawiąknętej zagadki morderstwa Olivara Livermoora, sławnego malarza — portrecyisty.

Trupa Livermoora znalazł Wilbury w willi malarza, oddalonej o 12 km. od Chicago. Livermoor leżał na dywaniku. Ubitany był we frak z czerwonymi guzikami w kłacie, obok cylindra i laska. Wszystko wskazywało na to, że malarz miał zamiar wyjść i wszystkim spodziwał się, tylko nie śmierci. Kula rewolwerowa małego kalibru weszła do łopatek, przeszła serce i wyszła poniżej level piersi. Ani śladu rabunku, ani śladu walki.

Słuchający, badany na miejscu zbrodni, zeznał, że ostatni raz widział pana o godzinie 21, kiedy następnego dnia o dziesiątej zanosił śniadanie, pan był martwy.

— Czy p. Livermoor używał perfum? — zaprztał nazie Wilbury, wcielając powietrze nosem.
— Nie. Tylko wodę kolońską.

Zwrócił lezo uwagę rysunek twarzy, która zdawała mu się, gdzieś widział. Tak — w jednym z ilustrowanych magazynów chicagowskich.

Odszukał numer z 1934 r. w swojej bibliotece. Pod barwnym portretem napis: „Claudia Garim, nowozasobiona żona profesora uniwersytetu, J. Garim“.

Nie było wpatliwości.
Wilbury ułal się wrost do willi prof. G. Prziwła co pani domu.
— Znała pani malarza Livermoora? — Piekna kobieta zbladła, w milczeniu pocięła rękawce.

Niech pani nowie prawde, Wiem, że pania szantażował portretem, że chciał zniszczyć szczęście, które znalazła pani w małżeństwie, mówić wyrozumiale wielki psycholoz, inspektor Wilbury.

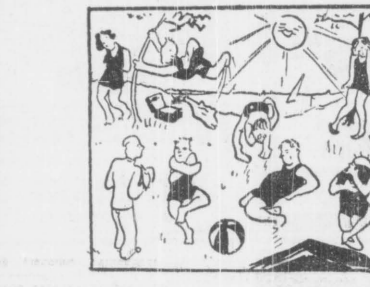
Pani Claudia Garim opowiedziała o swej tragedii.
W 1932 roku, gdy zmuszona rzedza, w kłaci posadała do śmierci rodziców emigrantów włoskich, sprzedawała światły, w jednej z restauracji poznała Livermoora.

Malarz postąpił z nią jak z innymi dziewczętami. Dłwócił i norzucił. Namalowanie portretu należało również do tradycyjnego rytuału.

W 1934 r. Claudia poznała prof. Garim w domu, gdzie była lektorka języka włoskiego. Wyszła za mąż, kochała meża głęboko, żyła uczciwie. Niespodziewanie przed kilku tygodniami spotkała Livermoora, który oświadczył niekonięcia Claudi, chciał ją zmusić do nawiązania przerwanego związku. Groził wywołaniem tajemnicy przeszłości meżowi.

Claudia poleciała krwotocznego dnia do jezo willi i błagała o wydanie portretu i szkiców. Livermoor czule nie ponowił swe prozobycie. Wówczas Claudia, nie pamiętając nad sobą, strzeliła.

Proces nastąpił sferę towarzyskiele Chicago. Najwzbitniejsi adwokaci zezlo sili — otworzył obrony Claudi Garim. Prof. Garim nie opuścił nieszczęśliwej żony. Cała niemała opinia miasta opowiada się po stronie „Venus z Chicago“.



— Fenomenalna jest ta gimnastyka!
— Gimnastyka? To mrowki na obłazy!

każat rozcierać jej nogi szmatą wełnianą. Musiałem to robić ja sam, bo mnie jednemu Wilejka pozwałała na to, to też całymi godzinami siedziałem przy niej w kucki i rozcierałem zniebne nogi.
Wreszcie, ku mojej uciechu, wyzdrowiała. Uleżyłem znów na niej na dłuższe spacery i kiedyś w czasie takiego właśnie spaceru Wilejka uratowała mi życie. Było to tak: późnym wieczorem wracałem konno do domu. Jechałem ostrogo kłusa wysokim wałem, biegnącym wzdłuż rozległego pola. Nagle Wilejka stanęła,

jak wryta i nie chciała ruszyć z miejsca. Co się stało? W ciemności nie widziałem żadnej przeszkody, a Wilejka ani rusz nie chciała postąpić kroku.

Zeskoczyłem z siodła i wówczas dopiero zobaczyłem, że Wilejka stoi na samym brzegu wielkiej wyrwy w wale, zrobionej po to, by wozy mogły wjeżdżać na pole. Jeszcze jeden krok, a byłbym runął wraz z koniem w tę wyrwę.

W ten sposób Wilejka odwziedczyła mi się za moją przyjaźń.

Babie lato
Chmury się po niebie włoka,
Już dokuca chłód iestent,
Ale trzeba mieć nadzieje,
Ze się rzecz ta jeszcze zmieni.
Ze pogoda przecieł wróci.
A z n a ciele dni matarnat;
Ze promienia także słońca
Świecić będzie nam co rano.
Ten powrót pogody letniej
Toż to rozkosz jest prawdziwa!
Owo lato na iesteni
„Babskim latem“ lud nazywa.
Spują wówczas się w powietrzu
Palczyni białej niel.

Wszędzie pełno ich. Wszystkiego
Taka nie się zaraz chwyci.
Drzewa, krzaki w srebrne niel
Przysrajają się bokato
A widząc to ludzje mówią:
— No, już mamy babie lato!
Ale okres ten, niestety,
Nigdy nie trwa nazbyt długo.
Bowiem minie dzionków kilka,
Jesień plunie znów szaruga.
Trudno — na to nie ma rady,
Bo to zwykła kolei rzeczy,
Lecz że lato na iesteni
Mile jest nikt nie zaprzeczy.

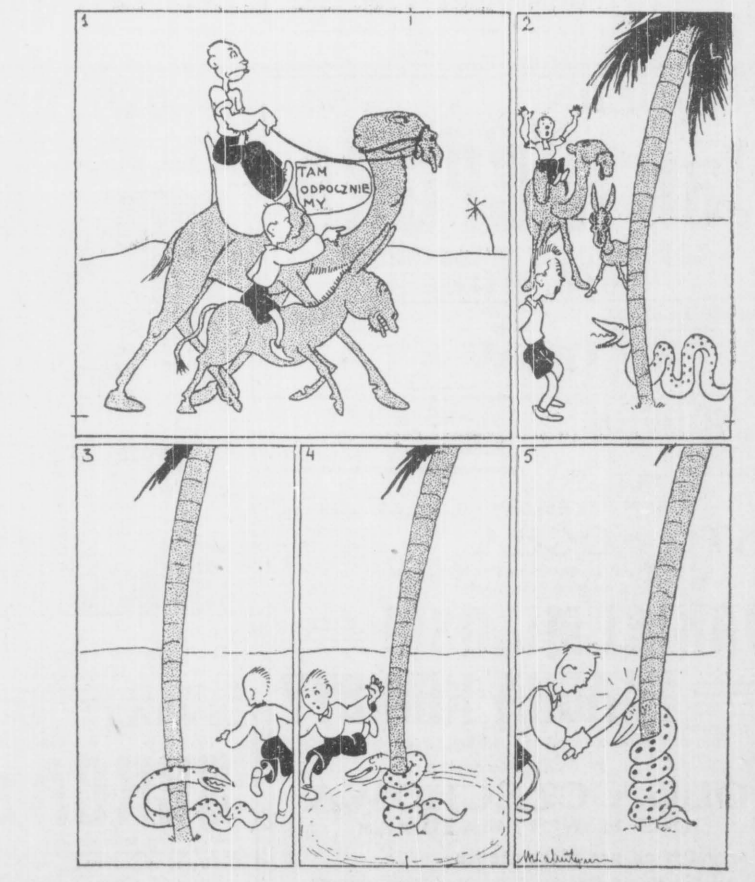
Dziatwa na obronę Kraju
— Słuchaj, Jasiu — rzekła matka do swego małego synka — dostajesz miesięcznie trzy złote na swoje wydatki. Trzeba, żebyś z tego odkładał co miesiąc trzydziści groszy na obronę narodoła.
— Dobrze, mamusiu, ale powiedz mi, co to jest obrona narodoła?
— Widzisz, synku, Polska musi mieć liczne i dobrze uzbrojone wojsko, by móc się bronić, gdywoy kto napadł na nią. Wojsko to będzie brońm Kraju i nas, obywateli, trzeba więc, bvśmy dawali pieniądze na jego uzbrojenie.

— Co tam znaczy moje trzydziści groszy? Tyle, co nic!
— Mylisz się, dziecko. Mamy w Polsce mniej więcej z osiem milionów dzieci. Gdyby każde z nich dawało miesięcznie tylko grosz, to wiesz, ileby to razem uczyniło? Osiemdziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a prawie milion rocznie. A milion to jest wielka suma, za którą wiele sprzętu wojennego nabyć można. Zrozumiałeś i będziesz składał?

Szaradki
Z Czytelników każdy pewnie to wie,
Ze jest rzeka, co się Bzura zowie.
Jeśli, z nazwy tej poprzestawiało
Litery, wnet nowy wyraz macie...
Będzie ówoc to, moi kochani,
Wielki smaczny, nawet dosyć tani.
Tak sozysty, że w dramata niel porze
Kawalkiem się człowiek napol może.
*
Jest imie kobiece,
Co ma własność taka,
Ze nawprost i nawspak
Czyta się lednako.
Jeśli na początku
„W“ jemu dodacie,
Tedy i tym razem
Nowy wyraz macie.
Co ten wyraz znaczy
Wiedzieć pewno chcecie?
Wic powiem? oznacza
To w czyn się kaptacie.
*
Przez „S“, to znana rzeka,
Co do Wisły wpada.

Ona zaś, tamtel wody
Bierze w siebie rada.
Przez „P“ — człek to zamożny,
A nawet bokatv.
Co ma powozy, konte
I kosztowne szatv.
Przez „T“ królkie zwłkie
Wszędzie w karnawale
Kiedy się rozmocna
Zabawy i bale.
*
Pierwszy drugi, jak wiecie,
Do warzyw nalezy.
W zimie bywa suszonv,
W letcie zasle świezy.
Pierwsze trzecie to znounv
Nazwa jest spieszczona
Zwierzezia, które znacie
Od lba do ogona.
Całe jest to nazwisko
Wiczystej pamięci
Astronoma, co dowiódł.
Ze ziemia się kreteł.

Z przygód Jurka Czupurka



Święto Chrystusa Króla

Na dzisiejszą, ostatnią niedzielę października przypada święto Chrystusa Króla.
O godz. 11-jej odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele Farnym, o godz. 4.15 popołudniu uroczysty pochód z Krzyżem z kościoła Farnego do kościoła św. Rocha, gdzie odbędzie się Akademia ku czci Chrystusa Króla.

uczni w pochodzie z Krzyżem i w akademii—wszystkie zgrupowania i organizacje polskie. Niechaj wystąpią ze swymi sztafardami w orszaku wiersnych wyznawców Chrystusa Króla.

Dzień Zaduszny wolny od zajęć szkolnych

Dnia 2 listopada jako w dniu Zaduszek w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych lekcji nie będzie.

Zjazd burmistrzów i wójtów

W poniedziałek, dn. 26 b. m. w lokalu wydziału powiatowego (Sienkiewicza 28) odbędzie się zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy z powiatu białostockiego. Na zjeździe będą wygłoszone referaty o planie egzekucji należności podatkowych na listopad, sprawozdania przełożonych gmin i drogomistrzów, o postępkach akcji szarwarkowej (p. inż. Pawluk), sprawy zdrowotności publicznej (dr. Niedzwiałowski), akcja spółdzielcza i zbiórka na F.O.N., organizacja komitetu niesienia pomocy bezrobotnym oraz sprawy nadzoru nad samorządem (insp. Tyłman).

Dzisiaj kwesta strzelecka

Dzisiaj odbędzie się na ulicach miasta kwesta na cele kulturalno-oświatowe Zw. Strzeleckiego.

Kursy dla dorosłych

Podobnie jak w roku ubiegłym, Zarząd Miejski z współudziałem Inspektoratu Szkolnego i nauczycieli szkół powszechnych rozpoczyna 1 listopada kursy wieczorowe doskonalące dla młodocianych powyżej 16 i dorosłych, którzy z jakichkolwiek powodów nie posiadają ukończonej szkoły powszechnej.

Kursy na poziomie wyższym i niższym odbywać się będą w Szkole Powszechnej Nr. 8 (ul. Jurowiecka 9) na poziomie niższym oraz dla alfabetów i półalfabetów w Szkole Powsz. Nr. 2 (ul. św. Rocha 29).

Nauka bezpłatna odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21.30. Zapisy są przyjmowane codziennie w godz. 19—20 od dnia 26—

31 bm. Egzaminy i zajęcia rozpoczyna się 4 listopada.
Zarząd Miejski zwrócił się do szeregu organizacji z prośbą o zachęcenie swych członków do korzystania z wymienionych kursów.

Z Tow. Popierania Plantacyj

Dnia 27-X o godz. 19-jej w sali Rady Miejskiej odbędzie się walne zebranie członków oddziału białostockiego Tow. Popierania Plantacyj Miejskich. Na zebraniu nastąpi rozdanie nagród i wyróżnień.

Do walki z komunizmem

W Tow. „Pochodnia” odbyło się drugie zebranie organizacyjne międzyzwiązkowego komitetu walki z komunizmem. Akcja ta znalazła żywy odzew w społeczeństwie białostockim, czego dowodem było zgłoszenie akcesu przez dalszych 39 organizacji.

Na zebraniu wyłoniono wydział wykonawczy w składzie 7 osób.

Dr. Andrijewski zwolniony za kaucją

W swoim czasie wielkie wrażenie w mieście wywołało uwięzienie lekarza więziennego i eksperta sądowego dr. Sergiusza Andrijewskiego.

Onegdy na polecenie sędziego śledczego p. Garkiewicza, dr. Andrijewski po złożeniu kaucji w wysokości 1.000 zł. został zwolniony do czasu rozprawy głównej.

Recepta oświetleniowa Nr. 1



Dobre światło chroni wzrok

Rodzice! Jeżeli dziecko nadmiernie pochyla się nad książką, to znaczy, że oświetlenie jest niedostateczne. Dla uczącego się dziecka jest najodpowiedniejszym światłem żarówka na 65-Dlm., umieszczonej w armaturze nieoślepiającej. Osramówki dają obfite i tanie światło.

OSRAMÓWKI

produkuje się na: 15, 25, 40, 65, 100, 125 i 150-Dlm.
Wyrób polski

Karty rejestracyjne dla abonentów radiowych

W najbliższych dniach odbiorą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szerzeg rubryk, które należy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić.

re zastąpią dotychczasowe upoważnienia. Karty te dostarczone zostaną wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego.

Blankiet zgłoszeniowy, po odbiorze którego zgłasza się ponownie po upływie kilku dni listonosze, jest, w myśl rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów konieczny, gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonentom radiowym t. zw. kart rejestracyjnych, które

W końcu zwrócić należy uwagę wszystkim abonentom radiowym, iż dla uniknięcia konieczności osobistej składania zgłoszeniowych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i listonosz upominający się o nie listonoszom.

WŁAŚCICIEL FIRMY
Leon Kalmanowicz
ul. Sienkiewicza 8,
po dłuższej nieobecności powrócił i zaopatrzył swój sklep w najnowsze wyroby jubilersko-zegarmistrzowskie.

Dziś BEZPŁATNY DODATEK ILUSTRACJA ŚWIĄTECZNA

Tłumacz przysięgły dla języka francuskiego
Mgr. G. Cyronówna
przeprowadziła się na ul. Piłsudskiego 17m.12, tel. 8-24
przyjmuje od 4—8 wiecz.

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
G. Ochrymski i S^{ka}
ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12.
Poleca bogaty wybór materiałów damskich i męskich w najprzedniejszych gatunkach z pierwszorzędných fabryk białskich
Na składzie posiadamy również oryginalne materiały angielskie oraz bogaty wybór materiałów jedwabnych.
CENY FABRYCZNE.

KOWALSKINA
BOLACH GŁOWY

FUTRZANE PŁASZCZE w wielkim wyborze po niskich cenach
Wileński Skład Futer
ul. Sienkiewicza 3 (wejście od ul. Brańskiej)

... i znów Radio CAPELLO na czele!!

Demonstracja i sprzedaż: I. ZYLBERSZTEJN, Rynek Kościuszki 24.



„MODERN” Początek 5 CENY OD 54 gr.
Król tenorów, jedyny następca Carusa
Jan KIEPURA
w swoim pierwszym filmie amerykańskim, który kosztował wytwórci „PARAMOUNT” 1.500.000 dolarów
Pieśń Miłości
Od 12—230 popoł. Ceny od 40 gr. Dla uczni 25 gr.
TREDOWATA

„DWA DNI W RAJU”
najwesejsza komedia polska sezonu 1936-37
Już wkrótce w kinie „ŚWIAT”



Oto jedna ze scen kapitalnej komedii polskiej p. t. „Dwa dni w raju” z udziałem: Bodo, Fertnera, Sienlańskiego, Grossówny i innych.

APOLO Dziś — Początek 5, 7³⁰ i 10 w.
Perła światowej produkcji „M.G.M.” na 1936 r.
Ostatni Poganin
W rol. głównych MALA, LOTUS
PONADTO: Nowy rodzaj humoru!
Noc w Operze
Monumentalna groteska muzyczna, z rewelacyjną trójką komików BRACI MARX

„MODERN” DZIŚ SEANS NOCNY
NA WSZYSTKIE MIEJSCA CENA 75 GR.
FILM DOZWOLONY OD 18 LAT
KTO KOCHA
i pragnie być szczęśliwym musi zobaczyć film erotyczno-obyczajowy p. t.
JAKIEJ MIŁOŚCI
PRAGNĄ KOBIETY
Film poświęcony sprawie stosunków małżeńskich
W rolach głównych:
OLGA CZECHOWA
GINA MANES i MAXUDIAN
Z przyczyn od nas niezależnych fotosty nie mogą być wystawione przed kinem

„ŚWIAT” Dziś Pocz. 5 Ceny od 54 gr.
Arcydział filmowe p. t.
SERCA ZE STALI
Film, który przemawia do najgłębszych uczuć ludzkich
Dziś południówka Pocz. o g. 12-jej
TONI z WIEDNIA

Dr. J. Kerszman
OKULISTA
powrócił i wznowił przyjęcia chorych
ul. Sienkiewicza 11, tel. 17-88

Dr. B. Pines
OKULISTA
powrócił i wznowił przyjęcia w swej lecznicy przy ul. Sienkiewicza Nr. 27.

E. L. Goldberg
Lekarka-dentystka
ul. Sienkiewicza 34 (róg Nadbrzeżnej) tel. 7-67
Powróciła
i przyjmuje od g. 10—21 od 5—7 wiecz.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórné
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17.
telef. 6-40.
Godziny przyjęć: 9—11 i 4—7 wiecz.

Doktor M. KANEL
weneryczne, skórné, włosów
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 pop.
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-35

DOKTOR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, zbroń i moczopłucna
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5.30—7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 8-67

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórné i moczopłucna.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-43

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani.
Zgłoszenia: Zakład Przemysłowo-Rolniczy, Lwów, skrytka 174.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skórné
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 4—7-jej
BIAŁYSTOK, Kiliński, 8 B Tele' on, 3-61.

NIE TRZEBA czekać do pierwszego „Dziennik Białostocki” można zaprenumerować każdego dnia w mieście.

Sprzysiężenie milczenia

Wczoraj wróciłem z Hiszpanii. Spędziłem miesiąc na półwyspie...

Przecież to psuje cały nastrój! — Przeciwnik nie powinien się dowiedzieć...

„Daily Express” (Londyn) stracił już pięciu korespondentów.

Wrocław — niestety, bez czystego sumienia. W stosunku do czy...

Pracę utrudnia również przepis zobowiązujący do dostownego tłumaczenia...

Dłatego milczeliśmy, ogłaszając „akt wojny”...

Telefon jako środek porozumiewawczy jest w ogóle zakazany...

Najciszej życie ma — rzeczą oczywistą — koleży z wielkiej agencji telegraficznych...

„Powstańcy”? — To słowo jest też zabronione.

Cenzura jest taka jak wina: okrutna i bezwzględna.

Wielkie dzienniki angielskie i niemieckie (francuskie nie są po tej stronie dobrze widziane)...

Przedłużenie wsi. Tak, ale jakie? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

— Dlaczego pan wyrzucił „Talavera”...

Jeżeli jeden drobiazg zachęca do zachowania swych wrażeń dla siebie i nie przelewania ich na papier...

Przemysłowienie Polski nie dotychczas kroki przystosowywania naturalnemu wsi.



Plan okolic Madrytu, z którego łatwo zorientować się można w sytuacji wojsk powstańczej...

Advertisement for 'co w trawie piszczy' featuring a cartoon and text about a hallali.

Czerwony humor — Do Moskwy przybył pewien wybitny komunistyczny...

Nieprądopodobia wędrowka

Pewien berobonny chłop z powiatu stopnickiego zranił się w nogę.

W szpitalu nie przyjęto go, żądając świadectwa ubóstwa.

W końcu zlitowało się nad nim starostwo, które z pewną sumą pieniędzy wysłało go do Krakowa.

W ten sposób chory przebył 578 kilometrów Rana, początkowo lekka, stała się oczywiście znacznie trudniejsza do wyzucia.

Jan Erdman. (Dalszy ciąg lutro).

kabrczyni wymysł. Chłop nie był poważnie chory. To nie tłumaczy jednak fantastycznych praktyk...

Po co?

W świetle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego sprowadzono do Polski w 1935 roku cebuli za 11.000 zł...

Możnaby dalej cytować takie pozycje idące w setki tysięcy złotych.

Wywołano rozczucie za granicę dzięki milionów złotych, sprowadzając artykuły, które produkują lub mogą produkować nasi rolnicy.

Bezensowne. Prawdziwe.

Reforma rolna -- to motor dobrobytu nie tylko wsi ale i miast

Wszyscy niby wiedzą, że wieś polska jest przeludniona, że trzeba kraj uprzemysłowić...

Emigracja się „urwała” — to każdy wie. Ale jak dalece? Odpowiedź: nie tylko w ostatnich latach...

rozparcelowano milion ha. Norma roczna wynosi 200.000 ha, lecz od 1927 parceluje się ok. 100 tysięcy.

przez to całej Polski, albowiem każda z rzecz, którą się szczytymy, ma bliższy czy dalszy związek z kulturą wsi.

Reforma rolna jest konieczna — czyż to nowa? Ale nie wszyscy uświadamiają sobie, że przedbudowa naszego ustroju rolnego...

Przebudzenie wsi. Tak, ale jakie? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

Reforma rolna, rzecz prosta, nie rozwiąże problemu całkowicie. Ustawa przemyczała pod parcelację (15 lat temu) 2 mil. ha. Dotąd...

Diatego miasto, powinny zacząć wobec państwowej reformy agrarnej stanowisko jak najbardziej przychylnie i nie dawać posłuchu kampaniom oszczerczym...

Przemysłowienie Polski nie dotychczas kroki przystosowywania naturalnemu wsi. Tak, ale w jakiej mierze? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

Przebudzenie wsi. Tak, ale jakie? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

Reforma rolna, rzecz prosta, nie rozwiąże problemu całkowicie. Ustawa przemyczała pod parcelację (15 lat temu) 2 mil. ha. Dotąd...



Samolotem naokoło świata

Rano w Warszawie — po południu w Palestynie

W dniu 27 i 28 b. m. polskie linie lotnicze „Lot” organizują pierwszy lotny przelot z Warszawy do Palestyny.

Przebudzenie wsi. Tak, ale jakie? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

Reforma rolna, rzecz prosta, nie rozwiąże problemu całkowicie. Ustawa przemyczała pod parcelację (15 lat temu) 2 mil. ha. Dotąd...

Diatego miasto, powinny zacząć wobec państwowej reformy agrarnej stanowisko jak najbardziej przychylnie...

Przebudzenie wsi. Tak, ale jakie? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

Przebudzenie wsi. Tak, ale jakie? Odpowiedź p. ministra: „z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzy razy więcej ludności...”

Reforma rolna, rzecz prosta, nie rozwiąże problemu całkowicie. Ustawa przemyczała pod parcelację (15 lat temu) 2 mil. ha. Dotąd...

Diatego miasto, powinny zacząć wobec państwowej reformy agrarnej stanowisko jak najbardziej przychylnie...

Co w trawie piszczy

Wych spozrzęty ze zdumieniem wielką spluwaczkę, stojącą na biurku dygnitarza.

Handel z Rumunią będzie rozszerzony

W Bukareszcie roztrzyły się ostatni rokowania handlowe polsko-rumuńskie.

Co w trawie piszczy

Wych spozrzęty ze zdumieniem wielką spluwaczkę, stojącą na biurku dygnitarza.

Co w trawie piszczy

Wych spozrzęty ze zdumieniem wielką spluwaczkę, stojącą na biurku dygnitarza.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.

Uświadomienie polityczne

Klępskie rezultaty rządów Frontu Ludowego każą przeczłonnemu Francuzowi myśleć o konieczności zmiany.